Nr. 29 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 5 Lutego 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska
Telefon 41. Mie
Adres A
ul. Jagiello.
Telefon

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Nasze stosunki z bliskim Wschodem

Traktat handlowy z Bułgarją i sytuacja transportowa w Rumunji

Kraków, 3 lutego.

Stoimy przed zawarciem traktatu handlowego z Bułgarją. Znaczenie tego faktu jest na razie raczej polityczne niż gospodarcze.

Jest to wogóle pierwszy traktat, jaki Bułgarja zawiera po wojnie. W rzeczy samej nie zmienia on dotychczasowego stosunku faktycznego, ponieważ Bułgarja jest jeszcze do 17-go sierpnia 1925 związana pięcioleciem, ustalonem w traktacie Neuilly (podobnie jak były Niemcy do 10 stycznia br. traktatem wersalskim) w tym sensie, że wszelkie zniżki celne, jakieby komukolwiek przyznała, same przez się przypadają w udziale wszystkim państwom »sprzymierzonym i stowarzyszonym«. Wskutek tego naturalnie traktat Polski z Bułgarją będzie obowiązywał tylko do 17 sierpnia 1925, opierając się z konieczności **tylko na klauzuli wzajemnego najwyższego uprzywilejowania.**

Stwarza on jednak dla nas precedens o tyle korzystny, że będziemy mieli poniekąd pierszeństwo, gdy po 17 sierpnia 1925 r. będziemy mogli zawrzeć z Bułgarją konwencję taryfową.

Jako targ zbytu dla naszych produktów, Bułgarja nie jest obojętna. Znane tam są i poszukiwane nasze nasiona cukrowe, nasiona selekcyjne, nasze wódki. Moglibyśmy w wyższym stopniu, niż dotąd, eksportować tam wyroby włókiennicze, maszyny rolnicze, bibułki do papierosów i obejmować dostawy do kolei bułgarskich — a to mimo naszych wysokich kosztów produkcji — gdyby nasz przemysł był bardziej przedsiębiorczy i pracował odpowiednim systemem, tj. zapomocą przedstawicielstw stałych i składów konsygnacyjnych. Jako konkurentów spotykamy tam Niemców, którzy w imporcie Bułgarji są zaraz po Rumunji tj. na drugiem miejscu, następnie Czechów i Włochów, podczas gdy my jesteśmy dopiero na miejscu 17-tem. Obecnie sytuacja na rzecz polskiego importu o tyle się jeszcze poprawiła, że przemysł niemiecki silnie tam się skompromitował licznemi procesami na tle dewaluacji marki niemieckiej. W każdym razie Niemcy, Czesi i Włosi okazali znacznie większą zdolność dostosowania się do miejscowych wymagań zarówno pod względem wzorów, wykonania towarów, jego opakowania itp. jak i pod względem form organizacyjnych, niż przemysł polski, na którego usprawiedliwienie tylko to można przytoczyć, że niesłychanie ciężkie stosunki wewnętrze, w jakich żyje, mogą paraliżować jego inicjatywę i ekspanzję. Dotyczy to także kredytów, których odbiorcom bułgarskim udzielają np. Włosi, co dla przemysłu polskiego jest trudne.

Znacznym hamulcem importu do Bułgarji są bardzo liczne zakazy przywozu towarów, uważanych jako luksusowe. Bułgarja po klęskach wojny światowej chce a poniekąd musi prowadzić żywot bardzo ascetyczny. Idzie to tak daleko, że np. meble gięte są uważane za artykuł luksusowy, którego przywóz jest wzbroniony. W ostatnich czasach jednak »dieta« ta staje się łagodniejszą. Zakazy są powoli usuwane.

Bułgarja jest dla nas ważną także pod kątem widzenia tranzytu do Turcji. Pod tym względem sytuacja przedstawia się nader smutnie. — Traktat sam zapewnia wprawdzie stosowanie ogólnych zasad wolności tranzytowej według konwencji barcelońskiej — wszelako techniczne warunki kolei bułgarskich, a w szczególności bardzo ostre skręty, sprawiają, że pociągi muszą być dzielone a »światło« tych kolei jest bardzo małe. Niebawem odbędzie się w Warszawie konferencja, celem zawarcia technicznej umowy kolejowej, obejmującej także Polskę i Bałkan — a Bułgarja niewątpliwie do tej umowy przystąpią. Wątpliwe jest jednak, czy ze względu na swoje stosunki budżetowe będą mogli szybko wykonać potrzebne inwestycje.

Dalszą trudnością jest brak mostu na Dunaju wzdłuż całej granicy rumuńsko-bułgarskiej aż do Czernawody w Dobrudży, tak, że towary polskie muszą iść przez Rumunję aż do morza Czarnego, a stmtąd dopiero wracać w głąb Bułgarji, albo też kołować na równie długiej drodze okrężnej przez Jugosławję.

W końcu olbrzymą przeszkodę dla naszego ruchu z Bułgarją i Turcją są stosunki, panujące w Rumunji, którym dotąd nie potrafił zaradzić ani traktat handlowy polsko-rumuński, ani nasza wzajemna przyjaźń polityczna. Łapownictwo do tego stopnia cięży na całem życiu gospodarczem Rumunji a zwłaszcza na jej stosunkach komunikacyjnych, że np. pewien wysoki polski urzędnik, jadący za paszportem dyplomatycznym i wiozący pocztę dyplomatyczną w workach, musiał na granicy rumuńskiej okupić się rumuńskim funkcjonarjuszom, by mu pozwolili tę pocztę zabrać do swojego przedziału — tak jak to jest uświęconym zwyczajem międzynarodowym. Można sobie wyobrazić, jak bardzo taki system »prywatnego opodatkowania« podraża i utrudnia transakcje i transport. Co więcej — sam rząd rumuński pobiera różne opłaty nielegalne i niezgodne z traktatem handlowym. Składowe jest olbrzymie. Polskie firmy są zamało energiczne w reklamowaniu a możeby można ten sam zarzut uczynić także i władzom reprezentacyjnym państwa polskiego. Po długich staraniach dopiero teraz udało się uzyskać od Rumunji zapewnienie, że zniesie 50-cio procentowy dodatek tranzytowy do taryf oraz że obowiązkowe rejestrowanie towarów w Bukareszcie zastąpi rejestrowaniem na stacji granicznej.

Roger Battaglia.

Prez. Republiki francuskiej o zabezpieczeniu państwa

Prezydent republiki francuskiej Doumergue, przemawiając w Paryżu na bankiecie stowarzyszenia dziennikarzy republikańskich, powiedział między innemi:

Francja, która przecierpiała z powodu wojny więcej, niż którykolwiek inny naród, czyniła wszelkie usiłowania i czynić je będzie nadal, w celu wybudowania zniszczonych dzielnic kraju, polepszenia finansów ,zrównoważenia budżetu, utrzymania i wzmocnienia węzłów na zaufaniu opartej przyjaźni z **narodami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi,** wreszcie tych klauzul, które dotyczą splaty jej długów, oraz bezpieczeństwa jej granic. Przyjaciele Francji, którzy wspólnie z nią walczyli na polach bitew, winni pamiętać o jej ruinach i zniszczeniu , spowodowanem przez wojnę oraz o jej niedostatecznem bezpieczeństwie, winni w poczuciu sprawiedliwości zrozumieć ogrom trudności, wobec których Francja się znalazła.

Prezydent podniósł konieczność **utrzymania solidarności między sprzymierzonymi** i zaznaczył, że Francja nie uchylała się przed wykonaniem któregokolwiek ze swych zobowiązań, jednakże **będzie sparaliżowana w swej działalności** oraz w swej akcji dobroczynnej, dopóki znajdować się będzie **wobec groźby niespodziewanego najazdu. Francja musi więc mieć zapewnione bezpieczeństwo granic.** Prezydent zaznaczył dalej, że Niemców wciąż jeszcze **cechuje zmysł prawdziwie imperjalistyczny oraz dążenie do odwetu.** Byłoby niesprawiedliwem uważać jako oznakę uczuć imperjalistycznych i wojowniczych przedsiębranie przez Francję śordków, które mają na celu skuteczne **zabezpieczenie** jej przeciw grożącym niebezpieczeństwom.

Doumergue wyraził nadzieję, iż zagadnienie **bezpieczeństwa Francji, ciążące na całym świecie,** wejdzie niebawem na drogę skutecznego rozwiązania.

Amerykańsko-angielskie finansowanie przedsiębiorstw w Europie środkowej a zwłaszcza w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. »Kurjer Warszawski« donosi z Londynu, że w tym tygodniu zarejestrowano nową korporację finansową, angielsko-amerykańską z kapitałem miljona funtów szterlingów. Ze strony angielskiej biorą w niej udział Rotschild, Kleinworth, Barcklay, a ze strony amerykańskiej Dickton, Reed et Co. — **Gałównem zadaniem spółki będzie finansowanie przedsiębiorstw w państwach środkowo-europejskich, wśród których Polska ma podobno zająć pierwsze miejsce.**

Wykroczenia na tle zniesienia święta Matki B. Gromnicznej w Polsce

Atut dla agitacji komunistycznej

Warszawa, 3 lutego (AW). W związku z rozporządzeniem Prezydenta, które wyłącza poniedziałek wczorajszy ze świąt, wydarzyły się **w Łodzi i Warszawie niewielkie zaburzenia,** które przepisać należy źle pojmowanej gorliwości religijnej, a czasem i agitacji. Mianowicie **w Łodzi grupa wyrostków usiłowała zmuszać do zamykania sklepów. Aresztowano piętnastu wyrostków i paru pijanych obywateli,** poczem nie zaszedł żaden wypadek.

W Warszawie wydarzyły się nie wielkie wykroczenia głównie **w dzielnicy żydowskiej, gdzie raniono ciężej dwu osobników.** Dzienniki wtorkowe podkreślają, że zniesienie święta wykorzystała **agitacja komunistyczna,** wyjaśniając fakt ten jako objaw zwycięstwa kapitału nad robotnikiem i przeciwko rządowi, który rozporządzenie to rzekomo krzywdzące robotników wydał.

Wczoraj popołudniu banda wyrostków **zaatakowała jednego woźnicę za to, że nie świętował.** W czasie bójki została poturbowana Katarzyna Stulach. O godz. 7 wieczorem zaszła **krwawa awantura** koło rzeźni na Pradze. Jakichś trzech nieznanych osobników zaatakowało przechodzącego tamtędy Aarona Szczupaka. Napastnicy pobili go dotkliwie i **zadali cios nożem w brzuch, tak, że wyszły wnętrzności.** Szczupaka odwieziono do szpitala. Wszystkie awantury pozostają w związku z nastrojem, jaki wywołało skasowanie święta Matki Boskiej Gromnicznej.

Warszawa, 3 lutego (PAT). Jak donoszą pisma, z wyjątkiem urzędów państwowych i komunalnych, gdzie praca odbywała się normalnie, **naogół pracowano bardzo słabo,** zwłaszcza na krańcach miasta, gdzie panował **nastrój świąteczny.** Przeważna część fabryk prywatnych była nieczynna. W warsztatach kolejowych frekwencja była słaba w przedsiębiorstwach miejskich znaczny procent robotników nie stawił się do pracy. **W tramwajach nie pracowała połowa robotników warsztatowych,** natomiast służba ruchu była prawie całkowicie czynna. **Przed południem nastrój uliczny był świąteczny,** a popołudniu otwarto jednak sklepy. **W szkołach powszechnych frekwencja była minimalna. Nie czynna była giełda zbożowo-towarowa.** Na tle nieświętowania w dniu wczorajszym doszło w kilku punktach miasta do ekscesów, które w paru wypadkach zakończyły się krwawo.

Budżet min. spraw zagranicznych

Warszawa, 3 lutego (PAT). Sejmowa komisja budżetowa na wczorajszem posiedzeniu przystąpiła do rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw **zagranicznych.** Wyczerpujący referat złożył pos. **Kozicki.** Referent przedstawił, że budżet ministerstwa spraw zagranicznych na rok 1925 przewiduje w wydatkach 18,525.000 zł., podczas gdy budżet w roku zeszłym przewidywał 18,212.000 zł. **Mamy więc do czynienia z podwyżką ,spowodowaną przez** podwyższenie płac urzędników. W porównaniu z budżetem innych państw budżet ten jest nie wielki. Np. Czechosłowacja wydaje w tym dziale 25 miljonów, Francja 40 miljonów, Niemcy 36 miljonów, nie może więc być mowy o **żadnej redukcji.** Koniecznem ponadto będzie pewne nieznaczne powiększenie niektórych pozycyj.

Następnie referent szczegółowo przedstawił stan posiadania przez ministerstwo spraw zagranicznych nieruchomości i wskazał na konieczność utworzenia **stanowiska stałego wiceministra,** jednak z tem zastrzeżeniem, że byłby to tylko urzędnik. Referent zauważa, że Polska jest zbyt słabo reprezentowana, o ile chodzi o państwa pozaeuropejskie. Szczególną uwagę zwrócić należy na **państwa azjatyckie,** ze względu na zachodzące tam zmiany. Co do pracy konsulatów referent stwierdza, że wzmaga się ona z każdym dniem, jednak tu powstaje konieczność zwiększenia ich liczby i utworzenia konsulatów w **Szczecinie, Bratislawiu i w Sidney.** Co do wydatków na wykonanie traktatów, to będzie tu konieczna pewna podwyżka.

Następnie przemawiał dyrektor najwyższej Izby kontroli państwa **Piacewicz,** przedstawiając stan wykonania budżetu w r. ub. Przystąpiono do dyskusji, w której zabierali głos pos. Michalski i Rusinek.

Na popołudniowem posiedzeniu w dyskusji zabierali głos dyr. Bertoni, dyrektor departamentu konsularnego Babiński, oraz minister spraw zagranicznych Skrzyński, którzy odpowadali na pytania zadawane przez członków komisji. Ponadto przemawiali posłowie **Dąbski, Chądzyński i Wasyńczuk.** Na tem dyskusję generalną ukończono. Szczegółowa **dyskusja odbędzie się w dniach najbliższych na posiedzeniu specjalnej podkomisji, wyłonionej przez komisję budżetową.**

AKADEMJA KONSULARNA. — ROKOWANIA POLSKO-ROSYJSKIE.

Warszawa, 3 lutego (Tel. wł.) W dyskusji nad konsulatami oświadczył min. Skrzyński, że zamierzonem jest utworzenie Akademji konsularnej, przyczem ufundowane będą specjalne stypendja na studja zagraniczne.

Co do stanu rokowań **polsko-rosyjskich** powiedział min. Skrzyński, że po tamtej stronie zachodzi jeszcze **brak porozumienia, po obu stronach musi się zaznaczyć obustronna dobra wola i po rozmowie z tutejszym posłem sowieckim Wojkowem i przyjęciu, którego doznał w Moskwie poseł Kętrzyński, można wnosić,** że **stosunki się poprawią** i jest nadzieja, że niebawem powstaną warunki umożliwiające obu stronom rozpoczęcie **obrad nad traktatem.**

Telegram, który go nie doszedł

(Z pamiętników Leona Bilińskiego).

(Dokończenie).

W następnym telegramie doniósł już poseł Lubomirski, iż amerykański sekretarjat dla skarbu, nie zgadza się na wymianę bonów amerykańskich, i mimo obrony naszej pożyczki, prowadzonej przez p. Lancinga, sekretarjat stanu nie chce dopuścić do jej emisji. Biliński tłómaczy te obawy amerykańskiego ministerstwa skarbu tem, że ministerstwo to, zwłaszcza wobec znamiennego zachowywania się w tej sprawie naszego poselstwa w Waszyngtonie, przypuszczało, że rząd polski skupiwszy bony na ćwierć miljarda dolarów, rzuci je znowu na targ i zdewaluuje w ten sposób te amerykańskie papiery państwowe. Obawy te oczywiście były płonne, bo — jak wyżej wspomniałem — Biliński wogóle miał zamiar — o ile możności — całą pożyczkę trzymać w bonach amerykańskich, a rzeczą posła polskiego było wobec rządu amerykańskiego to podnieść i obawy te uchylić. Uczynić zaś to mógł Lubomirski tem snadniej, ile, że mógł się powołać na tekst umowy Bilińskiego z National City Bank, który miał być depozytarjuszem skarbu polskiego i bony te dla Polski u siebie przechowywać, a powtóre rząd polski posiadał przecież telegramy amerykańskiego departamentu skarbowego(o czem wyżej już wspominałem) o uwolnieniu pożyczki tej od podatku w Ameryce, a więc, jak słusznie podnosi Biliński (str. 289) »stwierdzające pośrednio przyzwolenie tegoż departamentu na wymianę«. Zresztą pozostawała w każdym razie druga alternatywa, przewidziana w układzie, a mianowicie sprzedaż obligacyj polskich wprost za gotówkę, do czego korporacja była kontraktowo zobowiązaną, a co o tyle było już wówczas realne, że jak Biliński podaje (str. 291) »O'Laughlin miał już na grudzień(!) 1919 zapewnionych(!) 35 miljonów dolarów(!!)«.

Ponieważ jednak, jak wspomniałem wyżej, jako »punctum minoris resistentiae« uważano w kołach politycznych, wrogich Bilińskiemu, znany nam już artykuł 9) i na ten artykuł oraz na wysokość kosztów (6 proc.) skierowano koncentryczny atak, tedy powiadomiona o tem widocznie korporacja wystosowała — jak mówi Biliński (str. 289) »do Warszawy olbrzymi telegram z wyjaśnieniem swoich intencyj i z gotowością ustępstwa, tak co do artykułu 9) jak i co do kosztów«. »Cierpliwy i dobrotliwy p. Gibson« jak go Biliński familjarnie nazywa, doręczył natychmiast(!) telegram ten ministerstwu spraw zagranicznych w przekonaniu, że rzecz całą naprawił, czyli, jak Biliński mówi (str. 289) »że sprawa została położona na dawne tory«. Naturalnie ani korporacja, ani »dobrotliwy« p Gibson ani »zdrajca« Biliński nie spodziewali się, że w państwie bezspornie europejskiem, bo znajdującem się w tej szerokości geograficznej, gdzie leży Warszawa, możliwem jest **zatajenie(!) telegramu pochodzącego od korporacji, a doręczonego ministerstwu spraw zagranicznych(!) oficjalnie przez Gibsona(!) przed ministerstwem skarbu niemniej ni więcej tylko przez »skromne« 9(!) tygodni(!!).** Bo tymczasem ministerstwo skarbu, dopatrując się oczywistego lekceważenia rządu polskiego przez korporację, w takiem pozostawieniu go bez jakiejkolwiek odpowiedzi ze strony korporacji, a więc ze swego stanowiska rozumując zupełnie słusznie (bo przecież o zatajeniu przed niem owego historycznego telegramu nie miało najmniejszego wyobrażenia), widziało się zniewolonem do wydania polecenia Lubomirskiemu unieważnienia podpisanej przez Bilińskiego umowy o pożyczkę.

Dopiero, gdy to się stało, czyli innemi słowy, gdy mafja cel swój osiągnęła i pożyczkę Bilińskiego uśmierciła, **otrzymało ministerstwo skarbu** »ku swemu zgorszeniu« jak mówi (str. 290) Biliński (no i chyba słusznie!) **z ministerstwa spraw zagranicznych ów zatajony dotąd telegram«.** Na wiadomość o tem unieważnieniu pożyczki pośpieszył warszawski przedstawiciel korporacji (wspomniany już wyżej przezemnie O'Neill) do szefa sekcji Manteuffla z wyrzutami, dla czego mu Polska wypowiedziała pożyczkę, mimo telegramu korporacji, która przecież-gotową była do ustępstw zarówno co od artykułu 9) jak i co do wysokości kosztów. Odpowiedź p. Manteuffla brzmiała dosłownie (str. 290): **»naturalnie nie bylibyśmy zerwali z korporarcją, gdybyśmy mieli w rękach telegram, ale otrzymaliśmy go niestety o 9(!) tygodni(!) zapóźno(!!)«.**

Pisząc o tej prawdziwej gehennie pożyczkowej, którą przyszło przeżyć Bilińskiemu, wypowiada on (str. 285) słowa goryczy tem okrutniejsze, że nie można im — niestety — odmówić w dużej mierze słuszności. »I tak na pożegnanie — powiada dosłownie Biliński — obaczyłem obraz straszny: **gdy chodzi o interes własnej kieszeni, a przytem o utrącenie przeciwnika politycznego, nie ma wcale ani Polski, ani jej interesów politycznych czy skarkowych, ale tylko kieszeń i nienawiść«** (podkreślenia Bilińskiego).

A jakież były dalsze losy »telegramu, który go nie doszedł« zapyta może czytelnik? Dosyć krótkie. Powiada nam o nich Biliński, co następuje (str. 290): »I wtedy to p. Gibson wyjechał na dłuższy urlop do Ameryki, a w kołach amerykańsko-warszawskich zaczęła krążyć następująca zagadka«: »jakiby byłby skutek z tego, gdyby Stany Zjednoczone formalną notą piśmienną wypowiedziały Polsce wojnę?« Odpowiedź: »żaden«, bo p. X. (Biliński podaje nazwisko odnośnego szefa sekcji z ministerstwa spraw zagranicznych) schowałby notę tę do szuflady i zataiłby cały ten fakt przed rządem i społeczeństwem«. Bardzo byłoby to wesołe — kończy Biliński — gdyby nie było tak smutne dla Polski«.

Czytając te straszliwie smutne karty naszej »historji dnia wczorajszego«, przypomnijmy sobie taką »sprawiedliwą« ocenę działalności dwóch naszych ministrów skarbu. Jeden był »zdrajcą«, »Austrjakiem« lub zgoła »ekslokajem Habsburgów« (bo tak Bilińskiego pewien odłam naszej opinji publicznej niejednokrotnie nazywał). I o to tomu to »zdrajcy« gotowi byli na »zastaw jego osoby« tak świetni — jak widzieliśmy — przedstawiciele świata finansowego i politycznego amerykańskiego udzielić olbrzymiej pożyczki z możliwościami uzyskania także złota na podkład nowej waluty polskiej, lecz uniemożliwiła to mafja, złożona z ludzi złych i małych, którym Biliński przeszkadzał w żerowaniu na skarbie państwa. W uznaniu swych zasług doczekał się też ów »zdrajca« w »Gazecie Porannej« pożegnalnego artykułu pt. »Przed sąd«, w którym to artykule domagano się ni mniej ni więcej, jak tylko (str. 307) »zasądzenia(!) Bilińskiego za popsucie(!) waluty(!!)«. Aliści po kilku latach, gdy inny minister skarbu tyle tylko zrodził, że pomknął żwawo w towarzystwie swego przyjaciela, jako nowy argonauta, po złote runo do Londynu (bo sama wyprawa skończyła się — jak wiadomo — opłakanem fiaskiem) wystarczyło to już, by ten sam odłam prasy, do której się zalicza »Gazeta Poranna«, zwiastował ogółowi polskiemu ,iż oto zajaśniał nam na nieboskłonie polskim ni mniej ni więcej tylko... drugi Lubecki«. A więc tamtego »przed sąd«, »temu Hosanna! jako drugiemu Lubeckiemu«. — Słusznie. Nie ma na to rady, a zresztą rozpatrywanie tej »sprawiedliwej« oceny działalności tych dwóch ludzi przez pewien odłam »wdzięcznych« rodaków zaprowadziłoby nas może jednak trochę za daleko. Zostawmy to więc lepiej historji. Bo ta mistrzyni życia rozłoży — już naprawdę sprawiedliwie — światła i cienie i oceni Bilińskiego tak, jak na to zasłużył. A podana przez niego w jego pamiętnikach opowieść »o telegramie, który go nie doszedł«, — będzie tam tylko skromnym przyczynkiem do tej straszliwej Gehenny, jaką mu wogóle przyszło przeżyć w tym okresie 5-cio miesięcznego niespełna włodarzenia skarbem Polski.

Dr Roman Bogdani.

Prez. Rzeczypospolitej francuskiej przybędzie do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. Z Paryża donoszą: »Echo de Paris« dowiaduje się, że prezydent rzeczypospolitej francuskiej Doumergue, zamierza z końcem kwietnia albo z początkiem maja przybyć do Warszawy. Prezydent przybędzie okrętem do Gdańska, a stąd specjalnym pociągiem do Warszawy.

Proces na tle zamachu dynamitowego w uniwersytecie warszawskim i przeciwko terorystom

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. W dniu dzisiejszym warszawski sąd okręgowy przystąpił do rozpoznania sprawy Lucjana Maślińskiego, Mieczysława Krasińskiego i Mieczysława Rottera, oskarżonych o należenie do organizacji terrorystycznej, działającej na korzyść Rosji sowieckiej. Pozatem Lucjan Maśliński oskarżony jest o wykonanie wybuchu w uniwersytecie warszawskim, skutkiem którego nastąpił zgon profesora statystyki Orzęckiego. Zeznawać będą między innymi jako świadkowie komisarz Piątkiewicz, podprokurator Rubicki i konfident policji Cechnowski. Do rozprawy powołano jako biegłych dwóch chemików.

Aresztowanie kierownika policyjnej ekspozytury śledczej w Wilnie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. W związku z przeprowadzonemi dochodzeniami w sprawie nadużyć policji wileńskiej wobec nagromadzonego materjału obciążającego, aresztowano kierownika ekspozytury śledczej na miasto Wilno, starszego komisarza Anatola Pawłowicza.

Tajemnicze morderstwo w Sokalu

Lwów, 3 lutego (AW). »Wiek Nowy« donosi o tajemniczem morderstwie w Sokalu. — Szczegółów narazie brak. Wiadomo tylko, że mordercy po dokonaniu zbrodni rzucili się na dwóch posterunkowych i rozbroili ich. Śledztwo w toku.

Stłumienie buntu więźniów w Moskwie

Do »Gazety Lwowskiej« donoszą z pogranicza sowieckiego:

W osławionem moskiewskiem więzieniu »Lubianki« — wybuchł krwawy bunt więźniów politycznych (tj. oskarżonych o kontrrewolucję). Celem obrony napadniętej przez aresztantów administracji, wprowadzono do wnętrza więzienia liczny oddział wojskowy, który uśmierzył bunt, oddawszy kilka salw karabinowych do więźniów. Liczba ofiar nie jest wiadoma, gdyż trzymana jest przez władze w tajemnicy, wiadomem jest jednak, że padło kilkunastu zabitych i rannych.

Ponowne trzęsienie ziemi na Węgrzech

Budapeszt, 3 lutego (PAT). W okolicy gór Matra, szczególnie w mieście Erlau, powtórzyło się w nocy z soboty na niedzielę trzęsienie ziemi. Wiele domów się zarysowało i grozi zawaleniem się. Wiele rodzin musiano delożować. Szkody materjalne są znaczne.

Trzęsienie ziemi w Anglji i Francji

Londyn, 3 lutego (PAT). Na południowem wybrzeżu Kornwalji odczuto silne trzęsienie ziemi. Wedle nadeszłych tu wiadomości, trzęsienie dało się odczuć także po drugiej stronie kanału w okolicy Brestu.

Trzęsienie ziemi w Norwegji

Dnia 1 lutego odczuto w całej Norwegji silne trzęsienie ziemi, któremu towarzyszyły przeciągłe grzmoty podziemne. Na powierzchni ziemi powtórzyły się liczne pęknięcia.

Zakopane w śniegu

Nareszcie! Kiedy w sobotę zrana nadeszła z Zakopanego wiadomość o obfitym opadzie śnieżnym pospieszyły w góry tłumy mieszkańców Krakowa, zaopatrzonych we wszelakiego rodzaju sprzęt sportowy. Popołudniowy pociąg zakopiański przepełniony był ponad zwykłą miarę a jedynym tematem rozmów było trwożne wypytywanie się wzajemne, czy śnieg utrzyma się na dłuższy czas. Do Nowego Targu było wszystko w porządku, ale gdy fala podróżnych opuściła w Zakopanem pociąg, spotkała się z przykrą niespodzianką — deszczem i błotem. Rozpacz przybyłych nie trwała zbyt długo. W niedzielę po południu zaczął padać śnieg, który gnany wichrem w jednym momencie pokrył Zakopane i okolicę białym całunem. Tym razem rozmaici prorocy meteorologiczni zapewniają, że śnieg utrzyma się dłuższy czas, co wróży dobre powodzenie zbliżającym się międzynarodowym zawodom narciarskim na Krokwi.

W Zakopanem sezon zimowy do tej pory kompletnie zawiódł. Nieliczni goście, pozbawieni możności korzystania ze sportów, wyładowywali swą energję na dancingach, odbywających się u Trzaski i w Tatrzańskiej przy dźwiękach najnowszych melodyj tanecznych.

Ceny w Zakopanem stosunkowo niskie, bal nawet górale odzwyczaili się od naciągania gości, a fiakier nie patrzy już na gościa z podełba i grzecznie dziękuje, gdy otrzyma zapłatę. O mizerji i braku gotówki świadczy opowiadany mi w pociągu fakt, że w pobliżu Zakopanego kupić można parcelę budowlaną za złotych 2000...

Perspektywy dalsze nie zapowiadają się dla Zakopanego także zbyt różowo. Już w sezonie letnim w czechosłowackich letniskach i zdrojowiskach ceny były znacznie niższe niż u nas, co więcej, goście zagraniczni otrzymywali 50 procent zniżki we wszystkich przedsiębiorstwach zakładowych.

O ile sytuacja się nie zmieni, Zakopane przejdzie w najbliższym czasie ciężką próbę...

Z kroniki bieżącej Zakopanego wspomnieć trzeba o wyborach w cechu zbiorowym, którego przełożonym został p. Feliks Wdowiak, właściciel wytwórni cukierniczej.

W niedzielę wieczorem odbyła się w Sokole reduta, urządzona staraniem komitetu obywatelskiego z dochodem na Ligę obrony powietrznej. Reduta udała się doskonale. W salach artystycznie udekorowanych zgromadziło się wiele publiczności redutowej w efektownych kostjumach i strojach fantastycznych. W barwnym tłumie wybijała się na pierwszy plan doskonale ucharakteryzowana para Pat i Patachon, chanteclair i zgrabny „szczur hotelowy". Ochocza zabawa trwała całą noc, a dźwięki doskonałej orkiestry 20 pp. rozlegały się u stóp Gewontu do wczesnych godzin porannych.

J. St.

Odparcie ataku wielkiej bandy dywersyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. Z Równego donoszą: W nocy z 1 na 2 bm. w odcinku Horoszna banda, złożona z 30 ludzi, przekroczyła granicę i zaatakowała folwark *Hołobniec*, położony o 4 klm. na zachód od Korca. Oddziały bandytów z dwóch stron zaatakowały straż korpusu obrony pogranicza. Straż odpowiedziała ogniem karabinowym i karabinami maszynowymi. Napastnicy uciekli. Ciemna noc przeszkodziła pościgowi.

Echo z Reduty prasy

Ze sfer komitetu niedzielnej Reduty prasy piszą nam:

W plebiscycie o nagrody zacięta walka toczyła się o nagrodę „najpiękniejszej". Tu największą ilość głosów zyskały pp. dyr. Eibenschützowa, Mazarekówna, Missonowa, Glińska z Katowic, M. Iwaszycówna, Balicka, Stępowska, Szelińska i Stankiewiczówna. Bezpośrednio przed zamknięciem głosowania o godz. 6 rano kampanja wyborcza stała się bardzo gwałtowną. Ostatecznie zwyciężyła p. Szelińska.

W kampanji o nagrodę za najpiękniejszy strój głosy padały głównie na kostjum „Paw", na „Indjankę" i na „Bajaderę orange" (p. Wążykowa). Nagrodę uzyskała „Indjanka", stylowy i bardzo efektowny kostjum.

Do „nagrody reduty" dla panów były forytowane kostjumy męskie: „Cnotliwy" oraz pomysłowy kostjum „Radjo", nadto wykwintny maharadża (p. Janusz Kowalski). Ten ostatni uzyskał nagrodę.

Nagrodę pań uzyskał znany publicysta Jah-Śmiechowski. Obok niego jako kandydatów do nagrody wysuwano p. Wasilewskiego oraz dra Wielgusa. Nagrodą, która ustalonym zwyczajem redutowym stanowiła „niespodziankę" była... zgrabna kołyseczka. Wręczenie tej nagrody przyjęła sala balowa burzliwemi oklaskami.

„Nagrodę maski" przez wylosowanie otrzymał Nr. 192. Właścicielka bonu z tym numerem, upoważniającego do udziału w głosowaniu, zechce się zgłosić po odbiór tej nagrody do firmy Z. Ziembicki (pl. Marjacki 2) i wylegitymować się posiadaniem bonu.

Wśród uczestników zabawy wymienić należy: p. Gasparyego, starostę z Katowic i p. Stachà, kuratora okręgu szkolnego śląskiego. Wogóle w reducie uczestniczyło wielu gości z G. Śląska i Sosnowca.

KRONIKA

Kraków, 3 lutego.

ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH Z OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. Wczoraj toczyły się w Krakowie obrady zjazdu dyrektorów szkół średnich z całego okręgu szkolnego. Zjazd zainicjował prezes krak. Koła Tow. nauczycieli szkół wyższ. dr Mikulski. W obradach brało udział 40 dyrektorów. Uchwalono nie stwarzać specjalnego związku dyrektorów, natomiast zorganizować się w sekcji dyrektorów przy Tow. nauczycieli szkół wyższych. Prezesem sekcji wybrano wizytatora Zachemskiego, a do wydziału weszli dyr. Kannenberg, dyr. Dropiowski, dyr. Paczowski, dyr. Kukliński, dyr. Struszkiewicz z Bochni, oraz dyr. Pęckowski z Chrzanowa. Po przeprowadzeniu wyborów omówiono sprawy administracji szkolnej, przyczem ogólnie zwracano uwagę, że przy obecnym systemie dyrektorzy zakładów są tak dalece obarczeni załatwianiem formalności kancelaryjnych, że nie mają czasu na działalność pedagogiczną w szkole. W tym kierunku uchwalono odpowiednie rezolucje, które zostaną przedłożone wyższym władzom szkolnym.

NOWY RABIN GMINNY. W krakowskiej gminie izraelickiej nie ma rabina gminnego od przeszło 20 lat. Nowo wybrana Rada wyznaniowa w czerwcu ub. roku wybrała rabinem gminnym Krakowianina Józefa Kornitzera, który pełni godność rabina w Czechosłowacji. Nowy rabin przyjeżdża do Krakowa dnia 5 lutego br. celem objęcia urzędowania. Z dworca kolejowego uda się rabin do starej synagogi, gdzie go imieniem krakowskiej gminy powita prezydent gminy wyznaniowej. Następnie odbędzie się nabożeństwo w synagodze. Wprowadzenie w urzędowanie nowego rabina nastąpi dopiero za kilka dni na uroczystem posiedzeniu Rady wyznaniowej.

PORZĄDKI SANITARNE W MIEŚCIE. Piszą nam z miasta: W domu przy ulicy Feliejanek 7 kanały z ustępów wyciekają w ten sposób, że na korytarzu przy bramie od podwórza, stoi z wycieków staw tak głęboki, że w bucikach przejśćby nie można. Ułożono więc chodnik z cegieł. Gdy jest silny mróz lub długotrwała pogoda, stawek gdzieś wsiąka, natomiast w takie dni, jak mamy obecnie, staw stoi, „zapaszek" straszny! A jaka jest perspektywa, gdy się ociepli?! Możeby komisja sanitarna wglądnęła w ten stan, który już trwa przeszło rok, a lokatorzy nie wiedzą kto tu winien, czy „urząd oczyszczenia miasta", który na tej ulicy jest rzadkością, czy zepsuta kanalizacja. Niech zapobiegnie do kogo to należy, aby potem nie było zapóźno!

POGRZEB ŚP. INŻ. TOMICKIEGO. Dziś o godz. 11 przed poł. z kaplicy SS. Felicjanek na Smoleńsku nastąpiła eksportacja zwłok śp. Józefa Tomickiego, pierwszego dyr. zakładów elektrycznych m. Lwowa, wiceprz. Zw. elektrowni w Polsce, długoletniego prezesa zarządu zakładu ubezpieczenia od wypadków itd. Na pogrzeb przyjechało z wieńcami szereg delegacyj różnych korporacyj i zakładów, których zmarły był prezesem. Z Krakowa wzięli udział w pogrzebie z ramienia miasta wiceprez. Rolle oraz przedstawiciele tut. zakładów użyteczności publicznej. W czasie pogrzebu przygrywała orkiestra tramwajarzy lwowskich. Zwłoki pochowane zostaną na cmentarzu we Lwowie.

Z PLACÓW TARGOWYCH. W dniu dzisiejszym dowóz artykułów spożywczych na place targowe był z powodu ubiegłego święta Matki Boskiej Gromnicznej bardzo znikomy. Ceny utrzymywały się na poziomie poprzednich targów.

DOPROWADZENIE STERNA DO SĄDU POWIATOWEGO. Dziś w godzinach porannych wspólnik Reicherta, — Stern wraz z kilkoma innymi izraelitami, przeszedł ulicami miasta, doprowadzany przez służbę więzienną do sądu powiatowego.

POŻAR. Dziś rano koło godz. 5'30 wybuchł pożar na strychu domu pod l. 33 w Rynku głównym, gdzie od żarzącego popiołu wyniesionego na strych przez 13-letnią służącą, zapaliło się belkowanie. Wezwana straż pożarna pod kierownictwem nacz. straży Obidowicza, ogień ugasiła.

OKRADZIONY REEMIGRANT. Jacyś nieznani sprawcy skradli w pociągu Herschowi Sperberowi reemigrantowi z Ameryki, skórzaną walizę z rzeczami wartości 2000 zł wraz z 50 dolarami.

Z kraju i ze świata

ODZNACZENIE PATRJOTYCZNEJ NAUCZYCIELKI. Prezydent Rzpltej przesłał p. Bolesławie Białkowskiej w Zabiszynie (Pomorze) swój portret z własnoręcznym podpisem na dowód uznania jej bezinteresownej a gorliwej przez dwadzieścia kilka lat pracy nad utrzymaniem języka ojczystego wśród dzieci i młodzieży, pozbawionej tej nauki w szkole pruskiej.

PIERWSZY KURS DLA WYŻSZYCH DOWÓDCÓW ARTYLERJI. Dnia 9 lutego br. rozpoczyna się w Warszawie pierwszy 2-miesięczny kurs dla wyższych dowódców artylerji. Kurs odbywać się będzie w Warszawie przy generalnym inspektoracie artylerji. Kurs, obliczony na 12 frekwentantów pozostawać będzie pod kierunkiem generalnego inspektora artylerji generała broni Józefa Hallera.

DZIECI POLSKIE Z WOŁYNIA. Przez pogranicze wołyńskie coraz więcej przedziera się dziatwy polskiej w wieku szkolnym, która, nie licząc się z trudnościami, przybywa do ojczyzny, pragnąc kształcić się w polskich szkołach. Rozczulające są sceny, gdy dzieci po dwanaście, czternaście lat, zatrzymywane przez nasze posterunki graniczne i dostawiane do najbliższych starostw, oświadczają, iż rodzice sami, nie mogąc wydostać się z bolszewji, wyprawiają młodzież na naukę do szkoły narodowej, aby tam uchronić je od działania propagandy bolszewickiej. Młodzież, przedzierająca się na stronę polską, przybywa często bez żadnych środków materjalnych. Niezbędne jest — pisze korespondent „Kurjera Warsz." — aby szerokie sfery naszego społeczeństwa z poza Wołynia wiedziały o tem i aby w miarę sił i możności przyszły tej młodzieży z jak najwydatniejszą pomocą. Społeczeństwo miejscowe przychodzi jej z pomocą temi środkami, na jakie je stać. Lecz potrzeby są bardzo wielkie, a doraźne środki niewystarczające.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI ZDROJOWISK POLSKICH obradował przez niedzielę i poniedziałek we Lwowie w sali Izby handlowej. Przybyli bardzo liczni delegaci. Na otwarciu zjazdu byli obecni przedstawiciele władz miejscowych, jak wojewoda Garapich, wicepr. Stahl, prezes Hamerski, prezes Czerwiński, przedstawiciel min. wojny, robót publ., kolei, członkowie zrzeszeń lekarskich i i. Po ukonstytuowaniu się zjazdu i przemówieniach oficjalnych przystąpiono do poszczególnych punktów programu. Przed południem wysłuchano dwóch referatów, a to docenta dra Sabatowskiego na temat: znaczenie zdrojownictwa polskiego w gospodarce państwa oraz inż. Maślanki pt. „Kredyty zagraniczne dla zdrojownictwa". Na obradach popołudniowych prof. Nadolski mówił o sprawie komunikacji w odniesieniu do zdrojownictwa, a dr Westreich o zasadach bytu i wytycznych przyszłości Związku zdrojowisk.

STYPENDJUM SIENKIEWICZA. Gmina miasta Brześcia nad Bugiem celem uczczenia sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza do Polski utworzyła stypendjum jego imienia dla jednego studenta, studjującego filologję na Uniwersytecie Jagiellońskim. Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego przesyłając wniosek o nadanie tego stypendjum, wystosował równocześnie do Rady miasta Brześcia pismo z podziękowaniem. Oby czyn obywatelski rady miasta Brześcia nad Bugiem znalazł jak najliczniejszych naśladowców.

FAŁSZERZE DOLARÓW. W Banku dyskontowym w Katowicach jakieś dwa nieznane indywidua, prawdopodobnie z Małopolski wschodniej, wymieniły 10 banknotów 500-dolarowych, które, jak to później w Berlinie ujawniono, okazały się falsyfikatami, przerobionemi z 40-dolarówek, podrobionemi za pomocą nader umiejętnego wyskrobania.

POMNIK OFIAR CARATU. Z Wilna donoszą: Dyrekcja okręgowa robót publicznych zainicjowała wybudowanie pomnika dla ofiar caratu na miejscu, gdzie dawniej stał pomnik Murawiewa Wieszatela.

ZLIKWIDOWANIE BANDY SZPIEGOWSKIEJ Z Wilna donoszą, że policja zlikwidowała tam niebezpieczną bandę szpiegowską. Organizowaniem jej zajmowała się specjalna instytucja przy urzędzie politycznym w Połocku.

PRZYJĘCIE U POSŁA POLSKIEGO W ANGORZE. Dnia 31 stycznia poseł polski w Turcji p. Knoll podejmował w Angorze obiadem prezesa ministrów Fathy-Beya i kilku członków gabinetu.

KARDYNAŁ WROCŁAWSKI PRZECIW MODNYM STROJOM KOBIECYM. Z Wrocławia donoszą, że ks. kardynał Ropp wydał rozporządzenie wzbraniające kobietom niemoralnie ubranym wstępu do kościoła i usuwające je od udziału w Sakramentach. Odnosi się to także i do ślubów. Według tego rozporządzenia górny strój kobiecy musi sięgać po szyję, dolny poniżej kolan, ramiona zaś muszą być zakryte po łokcie. Suknie uszyte z zanadto przeźroczystych materyj nie mogą być wogóle noszone.

KRWAWA TRAGEDJA W WINDZIE HOTELOWEJ. Z Budapesztu donoszą: W jednym z najbardziej eleganckich miejscowych hoteli Rist rozegrał się w windzie krwawy dramat. 19-letni liftboy Kiraly wsiadł do windy z pokojówką, Jadwigą Adam i pojechali do góry. Naraz rozległy się przeraźliwe krzyki i wołania pomoc młodej dziewczyny. Dzięki wysiłkom służby hotelowej udało się służbie hotelowej zatrzymać windę na wysokości 3 piętra. Po wejściu do klatki windowej ujrzano pokojówkę, leżącą w kałuży krwi na ziemi, a nad nią Kiraly z pokrwawionym wielkim nożem kuchennym w ręce. Usiłował on popełnić samobójstwo, ale ubezwładniono go tak, że odniósł tylko lekkie okaleczenia. Pokojówka zaś jest ciężko ranna.

KATASTROFALNY WYBUCH W HUCIE POD SAARBRUECKEN. Z Saarbrücken donoszą, że w hucie Dillinger nastąpiła gwałtowna eksplozja, przyczem 5 robotników zostało zabitych, a bardzo wielu rannych.

KONKURS NA GMACH LIGI NARODÓW. Sekretarjat Ligi Narodów donosi, że rozpisany zostanie konkurs na budowę nowego gmachu dla Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie. W konkursie uczestniczyć mogą wszyscy architekci, obywatele państw, będących członkami Ligi Narodów. Kolegjum sędziów składać się będzie z jednego Austrjaka, Belga, Francuza i Szwajcara. — Ogólna suma nagród wynosić ma sto tysięcy franków szwajcarskich.

POCIĄG ZRZUCONY Z WIADUKTU. Niezwykły wypadek zdarzył się dziś w nocy na lokalnej linji kolejowej pod Londynem. Pociąg złożony z 2 wagonów przechodził pod Donegal przez wiadukt 350 metrów długi. W tej chwili zerwał się szalony wicher, który cisnął pociąg o barjerę wiaduktu. Siła uderzenia zrzuciła wagony z wiaduktu. Tylko jeden podróżny wyszedł cało, reszta zabita lub ranna.

Z sali sądowej

O NARUSZENIE OBYCZAJNOŚCI.

W jesieni 1924 wysłał zarząd więzień sądu okr. karnego w Krakowie kilkanaście więźniarek na roboty polne w dobrach ks. Radziwiłła w Balicach pod dozorem Marcina Kuziowa i Stanisława Drożdża. Dla więźniarek przeznaczono w Balicach jedną dużą ubikację, w której spali również obaj dozorcy.

Wczoraj odbyła się przed sądem powiatowym karnym w Krakowie rozprawa przeciwko dozorcy Marcinowi Kuziowowi oskarżonemu przez prokuraturę państwa o rażące naruszenie obyczajności publicznej z par. 516 u. k. popełnione odnośnie do więźniarek.

Postępowanie dowodowe trwało przeszło cztery godziny, poczem sędzia po przemówieniu obrońcy ogłosił wyrok uwalniający Kuziowa od winy i kary. Prokurator zgłosił odwołanie.

Rozprawę prowadził s. s. o. dr Strzałka, oskarżał prok. dr Zachocki, bronił dr Teodor Molkner.

Proces Stanisławy Umińskiej w Paryżu o zastrzelenie beznadziejnie chorego męża

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 lutego. Z Paryża donoszą, że proces Stanisławy Umińskiej rozpocznie się dnia 7 bm.

Ze sportu

WYNIKI BIEGÓW.

Krynica, 2 stycznia.

Wyniki biegu na 30 km.: Bujak Józef (SNTT) 3.08.45; Gąsienica Wład. (SNTT) 3.12.29; Czech Wł. 3.13.50; Wilczyński St. (Sokół Zakopane) 3.19.38; Witkowski Szczepan (Czarni) 3.19.55; Zamoyski August (SNTT). Startowało 15. Czas świetny.

Wyniki biegu wojskowego patrolowego na 15 km. Zwyciężyła patrol w następującym składzie: porucznik Niemiec, kapral Krzeptowski Andrzej II, strzelec Mückenbrun i strzelec Suleja 1.52.44.

Wyniki biegu pań: P. Ziętkiewiczowa 39.37; Czarnocka (AZS Warszawa) 42.09; Bogucka (Pogoń Lwów) 44.25; Loteczkowa (KTN Lwów) 44.51; Popielówna (AZS) 48.19.

Bieg młodzików 8 km.: Czech Bronisław (SNTT) 1.07.41; Król Eugenjusz (Sokół Zakopane) 1.08.09; Cukier Franc. (Sokół Zakopane) 1.12.24.

Zawody wypadły bardzo pomyślnie. Czas we wszystkich biegach był bardzo dobry.

WARSZAWSKA POLONIA — VARSOVIA 8:0 (4:0). Znajdująca się ciągle w doskonałej formie Polonia pobiła z łatwością harcerski klub Varsovię. Zdobywcami bramek byli: Loth II, Olasek, Krieger, Tennenbaum.

WIELKIE ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO ZAKOPANEGO odbędą się dnia 6, 7 i 8 lutego br. Równocześnie odbędzie się uroczyste otwarcie wielkiej skoczni narciarskiej na Krokwi u stóp Gewontu.

Warunki śnieżne od dwóch dni doskonałe, to też wspomniane zawody zapowiadają się świetnie. — Przewidzianem jest współzawodnictwo najlepszych polskich narciarzy, jak również i zagranicznych gości. Zawody te urządza sekcja narciarska polskiego Tow. Tatrzańskiego.

TEATR KINO ZABAWY

Dnia 3 lutego:

TEATRY:

im. SŁOWACKIEGO, Początek godz. 7'30 — ŚPIEWAK WŁASNEJ NIEDOLI tragedja z małom. ghetta Ossipa Dynowa.

„BAGATELA", Początek godz. 8-ma — KOCIOŁ WIEDŹMY sztuka w 4 aktach Grigorja Ge w tłómaczeniu Artura Kwiatkowskiego

„NOWOŚCI", Początek godz. 7'30 — „BACHANTKA" operetka Cerzilinsza Cyypersa.

KINA:

„REDUTA" Lubicz 15, Początek seansów 3/4 5, 7, 9-ta, dziś od godz. 3 — Czy kobieta jest wierna „Upojenie" z Lucy Doraine. Jako dodatek 6 aktów wielka komedja Erika Glesner w roli głównej.

„SZTUKA" św. Jana 4, Seansy od godz. 5-ej — Wielki triumf kinematografji wytw. Paramount „ZAZA" dramat senzacyjny w 7 wielkich aktach W głównej roli Glorja Swanson. Wspaniały przegląd najnowszych prześlicznych kostjumów wiosennych.

WANDA Gertrudy 5 — ZA JEDNĄ NOC (POD FLAGĄ PROROKA) wspaniały dramat w 7 aktach. Początek o g. 4'30, 6, 7'30, 9 — w niedz. g. 3

„WARSZAWA" Stradom 15, Seansy: 5, 7, 9. — Epokowe dzieło amerykańskiej wytwórni nagrodzone pierwszą nagrodą na wystawie w Wembley DZWONNIK Z NOTRE DAME podług nieśmiertelnej powieści Wiktora Hugo. Dwie serje 12 aktów. Z zakończeniem w jednym programie. W roli [illegible] Lon Chaney.

„NOWOŚCI" Starowiślna 21, Początek seansów 4'30, 6, 7'30, 9'10 dziś od godz. 3 — 2-ga i ostatnia serja Dziecko wolnej miłości „Triumf sprawiedliwości" W głównych rolach: Biskot i Sandra Milowanoff.

PROMIEŃ Podwale 6 — ZŁAMANA LILJA z Liljaną Gish i R. Barthelmesem

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA", Seansy od godz. 5 — Film niewidzianych senzacji „RIN-TIN-TIN" Dramat w 7 aktach osnuty na motywach powieści Jacka Londona. Reżyserja: Ch. M. Franklina. Ponadto arcywesoła komedja: „Ofiary ustawy o ochronie kamieniczników"

„ZACHĘTA" Rynek, Pałac Spiski — TAJEMNICA PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO najlepszy film polski

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro oraz w piątek powtórzona będzie oryginalna sztuka Ossipa Dymowa „Śpiewak własnej niedoli", która zyskała wybitne powodzenie. We czwartek odbędzie się ponowne popularne przedstawienie (ceny od 3 zł w dół) wybornej komedji Verneuillea „Fotel 47", która na ostatniem przedstawieniu zgromadziła znowu komplet słuchaczy. Zapowiedziana na najbliższy czas sztuka Jerzego Hulewicza „Aruna" napotkała niespodzianie na trudności ze strony cenzury. Z tego powodu nie można jeszcze dzisiaj podać daty premjery. Nadmienić należy, że druga sztuka tego autora pt. „Joachim Achim" złożona przez teatr [illegible]wski w cenzurze w marcu 1924 dotąd nie uzyskała aprobaty. Przed zakończeniem karnawału wystąpi teatr z premjerą jednej z najlepszych francuskich krotochwil Piotra Vebera „Ludki".

TEATR KRAKOWSKI W BIELSKU. We środę 4 bm. wyjeżdżają artyści teatru im. Słowackiego do Bielska, gdzie w tamtejszym teatrze miejskim odegrają tak popularną obecnie, lekką komedję francuską Verneuille'a „Fotel 47".

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj 3 bm. ukaże się po raz ostatni interesująca sztuka Grigorja Ge „Kocioł wiedźmy", która zdobyła w „Bagateli" tak wielkie powodzenie dzięki znakomitej grze sekstetu artystów pp. Kozłowskiej, Kolman, Werniez, Kwiatkowskiego, Wesołowskiego, Zbuckiego. Na środę naznaczono premjerę pełnej humoru, dowcipnych zawikłań pogodnej komedji francuskiej pt. „Ninetka". Próby z tej wesołej nowości dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Barwińskiego, który „Ninetce" daje pierwszorzędną obsadę.

WIECZÓR CHOPINOWSKI w wykonaniu Ignacego Friedmana odbędzie się w sobotę, 7 bm. w sali Starego Teatru o godz. 7'30 wieczór. Po szeregu wybitnych skrzypków, których ostatnie występy były istną rewją największych talentów doby współczesnej, koncert Friedmana, potentata gry fortepianowej, będzie pożądanem dopełnieniem i urozmaiceniem sezonu. Występ świetnego pianisty łączy się z uroczystością, którą „Krak. Biuro Konc. E. Bujański" urządza w 75 rocznicę [illegible]

Chopina. Friedman złoży swoją sztuką odtwórczą hołd genjuszowi Chopina. W programie największe poematy od Fantazji do Ballad i Poloneza As-dur. Wieczoru dopełni przemówienie prof. dra Reissa o historycznej roli Chopina.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 4 bm.: „Śpiewak własnej niedoli".
Czwartek, 5 bm.: „Fotel 47".
Piątek, 6 bm.: „Śpiewak własnej niedoli".

TEATR „BAGATELA":

Środa, 4 bm.: „Ninetka".
Czwartek, 5 bm.: „Ninetka".

TEATR OP[illegible]TKA „NOWOŚCI":

Środa, 4 bm.: „Ba[illegible]antka".

„POD ZNAKIEM SZAŁU". Sensacją karnawału będzie niewątpliwie bal kostjumowo-maskowy uczniów Akademji Sztuk Pięknych, który odbędzie się w niedzielę 8 bm. w ozdobionych gigantycznemi dekoracjami („Obłęd amora", oto motto projektów dekoracji) w salach Starego Teatru. Dwie wyborowe muzyki, korowód masek, oryginalnych kostjumów wesołej braci malarskiej, kioski z szampanem, reflektory, tajemnica czarnej maski itp., ożywią tę niezwykłą zabawę.

Jest rzeczą pożałowania godną, że wyjątkowo udatna reklama, na jaką zdobyć się mogą tylko pomysłowi adepci sztuki, a której nikt z publiczności nie mógł przeoczyć, uległa częściowemu zniszczeniu z powodu niewy piątkowej. Jesteśmy przekonani, że zarówno miły i ciekawy charakter zabawy, jak i piękny i doniosły cel, na jaki dochód jest przeznaczony, zapewni balowi wyjątkowe powodzenie. Zaproszenia wydaje się w gmachu Akademji Sztuk Pięknych, pl. Matejki 2, od g. 5—7 wieczór.

„EZOTERYZM WSPÓŁCZESNY". Duże zaciekawienie w szerokich kołach inteligencji wywołuje odczyt pod powyższym tytułem, który (na zaproszenie Tow. Metapsychicznego) prof. dr Henryk Kunzek wygłosi we środę 4 bm. w auli gimnazjum przy ul. Studenckiej 12. Początek o godz. 7 wieczór. Goście mile widziani.

Program koncertów radjowych

na wtorek 3 lutego.

Berlin (fala 505 m). Godz. 10'15: Wiadomości prasowe; godz. 11—12'50: Koncert; godz. 13'05. Wiadomości prasowe; godz. 16'30—18: Koncert orkiestry radjowej; godz. 18'40: Odczyt w języku francuskim pt. „Historja literatury francuskiej"; godz. 20'30: Koncert Mendelssohna; po koncercie prasa.

Bruksela (fala 265). Godz. 18: Koncert ze współudziałem „Dearly" jazzband'u. Godz. 19: Prasa. Godz. 21'15: Muzyka klasyków. Godz. 22: Prasa; godz. 22'15: Koncert; godz. 23: Prasa.

Monachium (fala 485). Godz. 16'30—18'30: Kwartet Anny Rosenberger; godz. 20'30: Koncert kameralny.

Praga (fala 443). Godz. 20: Wieczór operowy.

Wiedeń (fala 530). Godz. 11—12'50: Koncert; godz. 16'10—17: Koncert; godz. 17'10—18: Bajki; godz. 18'10—19'30: Starowęgierska muzyka ludowa; godz. 20—21: Koncert orkiestry K. Haupta; godz. 21: Występy wiedeńskiego Burgteatru.

Wrocław (fala 418). Godz. 20'30: Koncert symfoniczny.

Londyn (fala 365). Godz. 20'30: Wieczór ballad; godz. 23'30—24: Koncert zespołu muzycznego Savoy Orpheans i Savoy Havana.

Paryż (fala 1780). Godz. 17'45: Wielki koncert.

Wieża Eiffla (fala 2600). Godz. 19—20: Koncert najwybitniejszych śpiewaków.

Rzym (fala 425). Godz. 17'15: Koncert orkiestry hotelu „de Russie"; godz. 20'35: Wielki koncert symfoniczny; godz. 22'30—23: Muzyka do tańca.

Zurych (fala 515). Godz. 16: Koncert orkiestry; godz. 20'15: Pieśni włoskie.

Warszawa. Godz. 18—19: Koncert.

PIERWSZA POLSKA STACJA BROADCASTINGOWA.

Warszawa, 3 lutego. (AW). Wczoraj otwarto nową stację nadawczą, wybudowaną staraniem towarzystwa radjo-technicznego. Na początek stacja przesłała koncert wykonany przez artystów opery i telegram prasowy. Towarzystwo radjo-techniczne urządza codziennie koncerta od 6—7 wieczorem.

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Oświęcim, 2 lutego.

(Uroczystość w Zakładzie Salezjańskim. — Autobus z dworca kolejowego. — Dzień M. Boskiej Gromnicznej).

Zakład Salezjański w Oświęcimiu, jeden z najpierwszych zakładów wychowawczych w Polsce, obchodził w dniu 1 bm. święto patrona Zgromadzenia Salezjańskiego. Rano odbyła się suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. dr Hlonda, administratora apostolskiego z Katowic, zaś popołudniu odbyła się w olbrzymiej sali zakładowej uroczysta akademja. Po otwarciu zebrania przez ks. dyrektora Świerca wygłosił podniosłą przemowę na temat uroczystości salezjańskiej ks. administrator dr Hlond, a jego podniosłe owiane szczerym duchem patrjotycznym przemówienie wywarło na licznie zgromadzonych ogromne wrażenie. Poza tem odbyły się produkcje chóralne i wspaniałej orkiestry zakładowej, poczem odegrali chłopcy fragment sceniczny z życia Założyciela p. t. »Sen ks. Bosko«. Na uroczystość przybyło wielu gości zamiejscowych, lud okoliczny i reprezentacje wszystkich sfer miasta Oświęcimia.

Zostało utworzonem u nas towarzystwo, mające na celu ułatwienie połączenia zapomocą autobusu z dworcem kolejowym. W najbliższych dniach podejmie towarzystwo swoje czynności i pierwszy automobil osobowy odejdzie z rynku oświęcimskiego. Ceny będą przystępne, która to okoliczność wobec niepomiernie wysokich cen, dyktowanych przez miejscowych fiakrów, przyczyni się znakomicie do uregulowania stosunków gospodarczych w Oświęcimiu.

Dzień święta Gromnicznej obchodzono tutaj z dotychczasową uroczystością w kościołach, lud wstrzymał się od pracy, a czynne były tylko urzędy państwowe, które zachowały godziny urzędowe, jak w dni powszednie.

„Krakus" Przemysł spirytusowy i chemiczny S. A. w Krakowie

(V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów)

W dniu 29 stycznia br. w lokalu Banku Małopolskiego S. A. w Krakowie odbyło się V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki Akc. „Krakus". Zebranie zagaił prezes Rady Zawiadowczej p. Dyr. Albert Ungar, stwierdzając jego prawomocność, poczem udzielił głosu nacz. dyr. p. Seidenfrauowi, celem złożenia sprawozdania.

Sprawozdanie obejmuje rok gospodarczy od 1 września 1923 do 31 września 1924. W tym czasie podwyższono kapitał akcyjny ze 100.000.000 Mkp. na 250.000.000 Mkp., a to w drodze VIII emisji akcyj. Spółka uzyskała koncesję na urządzenie Oddziału wolnego składu w Szczakowej, gdzie na własnej parceli około 4-morgowej wybudowano duży magazyn oraz zbiorniki na spirytus, jakoteż tor przemysłowy.

Na wzmiankę zasługują jeszcze następujące inwestycje: wykończenie domów mieszkalnych dla urzędników i robotników; zakupno kotła parowego o powierzchni ogrzewalnej 250 metr. kwadr., wraz z zamurowaniem tegoż; zakupno zbiornika wolno stojącego o pojemności 8.000 hl. i zmontowanie; zakupno wagi pomostowej i zmontowanie tejże; zakupno 2 żelaznych zbiorników o pojemności 1.500 hl. na zaciery dla gorzelni przemysłowej, celem osiągnięcia większej sprawności; rozpoczęcie budowy zbiornika żel.-betonowego w podwórzu na zamagazynowanie 250 wagonów melasy; przerobienie starego zbiornika melasowego o pojemności 7.000 hl. na zbiornik na spirytus.

Spółka posiada zatem zbiorniki wolno stojące o łącznej pojemności 20.000 hl. Ponadto znajduje się w wolnym składzie 12 zbiorników żelaznych o pojemności 2.200 hl. Wszystkie zbiorniki mogą więc pomieścić razem 22.000 hl. spirytusu.

Ogólne koszta inwestycyj i budowy w r. 1923-24 wynoszą zł. 369.607'15.

Produkcja w gorzelni w kampanji 1923-24 była rekordowa. Przerobiono 430 wagonów melasy, z której uzyskano 125 wagonów spirytusu. W tym okresie była produkcja Spółki największa ze wszystkich gorzelń w państwie. Produkcja w rafinerji była również rekordowa, gdyż przerafinowano w tym okresie 353 wagonów spirytusu. Takiej ilości nie przerafinowała żadna inna rafinerja w Małopolsce.

Obrót spirytusu w okresie sprawozdawczym wynosił 3,530.927 L%.

Spółka uzyskała pozwolenie na eksport spirytusu zagranicę do wysokości 75 wagonów. Z tej ilości wyeksportowano 39 wagonów. Wysłano zagranicę również 8.500 kg. olejów fuzlowych.

Fabryka wódek i likierów była bez przerwy w ruchu i osiągnięto w tej gałęzi większą produkcję, niż w roku ubiegłym.

W fabryce potażu udoskonalono produkcję, albowiem Spółka wyrabia już potaż wysoko-procentowy, tj. 90/95% i będzie obecnie mogła tak pod względem jakości, jakoteż i ceny z zagranicą konkurować.

Zakłady Przemysłowe „Krakus" uiściły tytułem podatku akcyzowego w ubiegłej kampanji Zł. 1,935.310.

W okresie sprawozdawczym czyniła Dyrekcja szczególne zabiegi, by osiągnąć możliwie największy obrót tak w gorzelni, jak i w rafinerji, gdyż przewidywała rychłe wprowadzenie monopolu spirytusowego i liczyła się z tem, że Dyrekcja Monopolu będzie stosowała kontyngent do wielkości produkcji i obrotu ostatnich trzech lat. Przewidywania te — jak się obecnie przekonać można — nie zawiodły.

W kierunku rozwoju przedsiębiorstwa zawdzięcza Spółka wiele Oddziałowi krakowskiemu Banku Polskiego oraz Bankowi Małopolskiemu, które popierały usiłowania Spółki z życzliwością i w wydatnej mierze, przez udzielenie odpowiednich kredytów.

Sprawozdanie powyższe przyjęło Zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie złożył dyr. Seidenfrau sprawozdanie dodatkowe za okres od 1 września 1924 do 31 grudnia 1924.

W tym okresie zakupiono 8 cystern, tak, że obecnie posiada Spółka 18 własnych cystern.

Inwestycje od 1 września 1924 do końca grudnia 1924 wynoszą razem Zł. 134.677'59. Jeżeli doliczy się inwestycje z okresu kampanji 1923-24, które wynosiły Zł. 369.607'15, uzyska się okrągło kwotę 500.000 Zł., jako sumę łącznych inwestycyj za czas 16-tu miesięcy.

W grudniu 1924 zawarła Spółka umowę z Dyrekcją Państwowego Monopolu Spirytusowego (D. P. M. S.) w sprawie składowania i rafinowania spirytusu na rachunek Monopolu. Uzyskano kontyngent do rafinowania, gwarantowany na 220 wagonów rocznie. Prawo odpędu dla gorzelni otrzymała Spółka największe w Polsce, a mianowicie 126 wagonów rocznie, z czego D. P. M. S. obejmie 60%, a reszta wyprodukowanego spirytusu będzie przeznaczona na eksport.

D. P. M. S. uznała prywatny wolny skład w Szczakowej za Oddział Zakładów Przemysłowych „Krakus" w Krakowie, z którego nastąpi wydawanie spirytusu dla poszczególnych odbiorców na zlecenie D. P. M. S.

Spółka zawarła również umowę w sprawie sprzedaży komisowej spirytusu na rachunek D. P. M. S tak na rzecz zakładów fabrycznych w Krakowie, jakoteż i na rzecz Oddziału w Szczakowej.

Umowy zawarte z D. P. M. S. zapewniają zakładom przemysłowym Spółki pełny ruch i uwzględniwszy wynagrodzenie za składowanie, rektyfikowanie oraz komisową sprzedaż spirytusu, zapewniają oprocentowanie kapitału akcyjnego, amortyzację i zysk.

Bilans za r. 1923-24 zamyka się w aktywach i passywach sumą 1,516.184'16 Zł., przy zysku netto 272.842'18 Zł. Rachunek Zysków i Strat zaś sumą 764.734'20 Zł.

Walne Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie bilans wraz z rachunkiem strat i zysków, udzielając absolutorjum Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji Spółki, oraz postanawiając z zysku netto 272.842'18 Zł. wydzielić na dywidendę 180.200 Zł., czyli po 20 groszy od każdej akcji (po 280 Mkp. nominalnie), płatną z dniem 1 kwietnia 1925.

Na cele społeczne i humanitarne przeznaczono kwotę 2.751'75 Zł.

Majątek Spółki (nieruchomości i urządzenia fabryczne bez inwentarza i zapasów) przeszacowany przez Komisję Wojewódzką wynosi 1,901.983'60 Zł.

Bilans otwarcia na dzień 1 września 1924 zamyka się sumą w złotych 3.089.433'09.

Walne Zgromadzenie jednomyślnie postanowiło określić kapitał zakładowy w sumie 1,802.000 Zł., podzielony na 180.200 sztuk akcyj po Zł. 10 nominalnie każda.

W związku z tem 901.000 sztuk akcyj, znajdujących się w obiegu, postanowiono zamienić na 180.200 sztuk akcyj złotowych w stosunku 5 akcyj starych za jedną akcję nową 10-cio złotową.

Przeprowadzone wybory powołały jednomyślnie do Rady Zawiadowczej występujących przez wylosowanie pp. dyr. dr Kazimierza Baudę i radcę Wacława Potuczka, zaś do Komisji rewizyjnej ponownie pp. dyr. Jana Krzyżanowskiego, dyr. Maksymiljana Mestera jako członków i pp. sekr. dr Rudolfa Beresa i mec. dr Izydora Drohockiego jako zastępców.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący, zamykając obrady, wyraził podziękowanie Dyrekcji, a przedewszystkiem naczelnemu dyrektorowi Seidenfrauowi za intensywną i owocną pracę, dzięki której mogła Spółka w ubiegłej kampanji osiągnąć wcale korzystne rezultaty.

W Niemczech wynaleziono nową straszliwą broń chemiczną

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 3 lutego. Na zgromadzeniu publicznem w St. Etienne jeden z deputowanych prawicowych oświadczył, że francuskie ministerstwo wojny otrzymało w ostatnich dniach zawiadomienie, że w Niemczech wynaleziono w ostatnim czasie nowy chemiczny środek walki o straszliwem działaniu. Przy pomocy tego środka są Niemcy w stanie w przeciągu kilku godzin wytruć ludność w całym szeregu miast francuskich.

Obrady nad preliminarzem ministerstwa pracy

Warszawa, 3 lutego (Tel. wł.) Komisja budżetowa rozpoczęła dziś obrady nad preliminarzem budżetowym ministerstwa pracy. Referuje pos. ks. Kaczyński (Ch. D.)

Zjazd kierowników zdrojowski i uzdrowisk

Lwów, 3 lutego (AW). Od 1 bm. odbywają się obrady ogólnego zjazdu kierowników zdrojowisk, uzdrowisk i kąpiel morskich w Polsce. Celem zjazdu jest ustalenie sposobu podniesienia poziomu zdrojownictwa, które nie może się rozwijać z powodu braku odpowiednich urządzeń i drożyzny.

Zajście na granicy

Toruń, 3 lutego (PAT). Na zielonej granicy na prawym brzegu Wisły w okolicy Janowa strażnik celny Skała napadnięty został 28-go stycznia br. na terytorjum polskiem przez Fryderyka Loga, obywatela niemieckiego ze Schweinegrube w powiecie sztumskim, uzbrojonego w nabity wojskowy pistolet automatyczny. Strażnik Skała w obronie własnego życia strzelił do mierzącego z pistoletu napastnika. Ciężko rannego zabrali jego towarzysze na stronę niemiecką jeszcze przed przybyciem polskiego patrolu policyjnego, zawezwanego przez Skałę. Dochodzenia urzędowe w tej sprawie są w toku.

Nowy holownik dla portu w Gdyni

Gdańsk, 3 lutego (AW). W sobotę odbędzie się oficjalne przejęcie nowego holownika dla portu w Gdyni, wybudowanego w stoczni gdańskiej. W tym celu wyjeżdżają z Warszawy inż. Łęgowski i Ragniewicz, z ministerstwa przemysłu i handlu. Będzie to największy tego rodzaju holownik na Bałtyku o 500 tonach pojemności, 450 hp. Holownik jest długi na 32 i pół metra, szeroki zaś 6.70 m. Jest to typ holownika morskiego. Otrzymał nazwę »Ursus«, komendę wykonuje na nim kap. Machoł.

Przesilenie rządowe w Niemczech

Berlin, 3 lutego (PAT). Wczoraj odbyło się tu zebranie prezydjum partji demokratycznej w sprawie wyboru przyszłego prezydenta Rzeszy. Jak przypuszczają, dotychczasowy prezydent Rzeszy Ebert nie przyjmie ponownej kandydatury. Największe szanse wyboru ma były kanclerz Marks.

Wotum zaufania dla Herriota

Paryż, 3 lutego (PAT). Izba na żądanie Herriota, który postawił kwestję zaufania, odrzuciła 314 głosami przeciwko 250 wniosek odesłania do komisji art. dotyczącego kredytów na ambasadę przy Watykanie. Uchwała ta jest równoznaczna ze zniesieniem ambasady.

Manifestacje antitureckie w Grecji

Ateny, 3 lutego (PAT). W licznych miastach Grecji odbyły się zebrania, zwołane celem zaprotestowania przeciwko wydaleniu z Turcji patrjarchy ekumenicznego z Konstantynopola.

Na wiecu w Atenach mowcy piętnowali stanowisko Turcji. Przyjęto rezolucję, uznającą krok Turcji za obelgę przeciwko chrystjanizmowi, stwierdzającą, że naród grecki gotów jest do największych ofiar.

Anglja wobec zatargu grecko-tureckiego

Londyn, 3 lutego (AW). W tutejszych kołach dyplomatycznych oświadczono, że w grecko-tureckim konflikcie z powodu wydalenia patrjarchy ekumenicznego, nie jest wykluczoną interwencja. Chwilowo rząd angielski chce wyczekać i wstrzymał się od stanowczych kroków, choć nadeszła wiadomość, że rząd grecki odwołał swego posła z Turcji.

Aresztowanie morderców Sirdara

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 3 lutego. Z Kairo donoszą, że wczoraj aresztowano dwóch uczestników zamachu na Sirdara, w pociągu tuż nad granicą trypolitańską.

Rajd samolotów nad szczytem alpejskim

Berlin, 3 lutego (AW). 12 lotników niemieckich wykonało lot dookoła znanego szczytu alpejskiego Zugspitze. Lot trwał około 2 godzin i zaczął się w Monachjum. Jeden z lotników musiał lądować w górach, przyczem aparat przewrócił się, a lotnik jednak nie odniósł szwanku. Na szczycie Zugspitze znajdowała się w tym czasie ekspedycja filmowa, która czyniła zdjęcia, a ponadto z czterech innych aparatów lotniczych towarzyszących wyprawie, dokonano zdjęć ze wszystkich ważniejszych epizodów tego konkursu. Potrwa on jeszcze kilka dni.

Zapiski literackie

„PANI" zeszyt styczniowy. Wytworny miesięcznik warszawski, pozostający obecnie pod naczelną redakcją posła Marjana Dąbrowskiego, ukazał się w tych dniach, zajmujący jak zawsze, doborowy treścią literacką i pięknemi rysunkami artystycznemi oraz fotografjami. Zeszyt poświęcony jest przeważnie sportowi zimowemu. Pośród artykułów wybijają się na pierwszy plan rzeczy wesołe K. Makuszyńskiego i Zdz. Kleszczyńskiego o Zakopanem i jego przyjemnościach.

KSIĄŻKI NADESŁANE:

Nakładem wydawnictwa Zakładu narodowego im. Ossolińskich ukazały się nast. książki:
BUJAK: Z odległej i bliskiej przeszłości.
WAŃKOWICZ: Jak Kolusia żaby poznała.
KORZON: Dzieje wojen i wojskowości w Polsce.
PINIŃSKI: Schakespeare. Tom. I/II.

Dział ekonomiczny

— Ciągnienie drugiej raty amortyzacyjnej 10-procentowej pożyczki kolejowej odbyło się onegdaj. Urzędowa tabela obligacji wylosowanych będzie ogłoszona w »Monitorze Polskim«.

— Sprawa rozbudowy i uruchomienia własnej floty handlowej omawiana jest obecnie w min. skarbu. Chodzi tu o utworzenie wielkiego towarzystwa nawigacyjnego z udziałem kapitałów rządowych i prywatnych. Towarzystwo to ma nosić nazwę »Polska flota handlowa«.

— Angielski finansista, James Hopes, przybył do Polski, celem zbadania tu stosunków ekonomicznych i finansowych. Hopes ma za zadanie rozpoznać możność inwestycji kapitałów angielskich w Polsce.

— Związek Banków Polskich w Warszawie poczynił w St. Zjednoczonych kroki, celem przyśpieszenia przesyłek pocztowych z Polski do Ameryki, które obecnie przychodzą znacznie później, niż przesyłki nadawane w innych państwach, co znowu wpływa niekorzystnie na nasz obrót czekowy z Ameryką i powoduje znaczne straty.

— Projekt ustawy, mającej na celu zaspokojenie pretensyj tych osób, które pokrzywdziła konwersja pożyczek z r. 1918 i 1920, opracowuje min. skarbu.

— Ostry zatarg w przemyśle włókienniczym na tle stosowania podwyżek arbitrażowych powstał w Tomaszowie.

— Na mocy przepisów o organizacji administracji lasów państwowych z dnia 1 lutego br. utworzono dyrekcje: w Warszawie, Radomiu, Siedlcach, Białowieży, Wilnie, Łucku, Toruniu, Lwowie, Bydgoszczy i Poznaniu.

— 24.800 odwołań od wymiarów podatku przemysłowego za 1 półr. 1924 rozpatrują obecnie komisje odwoławcze przy Izbie Skarbowej w Krakowie. Same stemple do tych odwołań wynoszą około 50.000 zł.

— Stowarzyszenie »Ciułacze« powstałe jeszcze przed wojną w Warszawie celem budzenia zmysłu oszczędności, obecnie reaktywowało swoją działalność. Czy nie byłoby dobrze, gdyby w Krakowie powstało analogiczne stowarzyszenie.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 3 lutego.

N. Jork	5·18½
Londyn	24·90
Praga (za 100)	15·50
Paryż (za 100)	28·25—28·35

Kraków, 3 lutego.

Dzień dzisiejszy przyniósł dalszą znaczną zwyżkę kursów papierów dywidendowych. Główne zainteresowanie wywołał Krakus, którym też dokonano wiele transakcyj po kursach ustawicznie zwyżkowych. Różnica wynosi około 50% in plus. Również i inne papiery, a przedewszystkiem arbitrażówki znacznie poprawiły swe kursa. Zieleniewski, Górka, Parowozy, Chybie, Chodorów itd. były przedmiotami ożywionych obrotów.

Dewizy bez zmiany.

Na pogiełdziu ruch stosunkowo mały. Papiery nie wywołały żywszego zainteresowania. Płacono za Nobel 2'10, 2, Gazy zach. 3'10.

Cedułа kursowa giełdy krakowskiej

3 lutego 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0.42	0·38—0·40
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·17	—
Powsz. Bank kred. I—V	6·08	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	9·50	9·50
Pol. Tow. handlowe I—V	0·35	0·37—0·38
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·95	0·9[illegible]—0·98
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	9·40—[illegible]	9·25—9·40
Cegielski I—IX	0·69—0·70	0·69—0·70
Trzebinia I—V	0·68—0·69	0·69—0·72
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—II	0·64—0·70	0·56—0·57
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	17·00—17·50	15·75—16·2[illegible]
Siersza I—IV	4·25—4·40	4·20—4·50
Tepege I—IV	2·00—2·05	2·00—2·05
Polska Nafta I—II	2·10	—
Pokonie I	0·30	—
Fezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	0·48
Pluszcze Trzebinia I—II	8·25	8·00
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	0·22
Ćmielów I—II	—	0·58—0·61
Krakus I—VI	0·95—1·15	0·60—0·90
Chodorów I—V	4·50—4·80	4·50—4·60
Chybie	5·8—6·00	5·75—5·80
A. Piasecki	1·60	1·55—1·60

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 3 lutego 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	—
Bank Zw. Sp. Zar.	9·75—10·00
Cegielski	0·67
Parowozy	0·70
Starachowice	1·92—2·06
Zieleniewski	9·00½
Żyrardów	11·00½—12·00½
Haberbusch	5·85
Spirytus	3·15
Chodorów	—
Nobel	2·00
Ćmielów	—
Ursus	1·55
Bank Przem. Lwów	—
Nafta Polska	—

Wiedeń, 3 lutego. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Bank Hipoteczny 8'6, Silezja 17, Panto 235, Lumen 8'2, Schodnica 230, Karpaty 164.

Zurych, 3 lutego. (PAT). Zamknięcie: Paryż 28'03, Londyn 24'[illegible], Nowy Jork 5'18.1, Belgja 26'80, Włochy 21'53, Hiszpanja 74'25, Holandja 208'75, Berlin 1'23.4, Wiedeń 73, Sztokholm 139'65 Oslo 79'25, Kopenhaga 92'55, Sofja 375'50, Warszawa 100, Budapeszt 0'72, Białogród 8'37½, Ateny 8'90, Konstantynopol 2'80, Bukareszt 2'68.7, Helsingfors 13'05, Buenos Aires 198. Tendencja spokojna.

Po zamknięciu kroniki

OBIAD NA CZEŚĆ POSŁA STANÓW ZJEDN. Z Warszawy telefonują: W apartamentach prezydjum odbył się obiad na cześć posła Stanów Zjednoczonych z okazji konsolidacji długów polskich w Ameryce. W obiedzie wzięli udział również sekretarze poselstwa amerykańskiego.

BURZLIWY WIEC EMERYTÓW WE LWOWIE We Lwowie odbył się w sali ratuszowej wiec emerytów, na którym przyszło do awantur i tumultu na tle różnic między trzema związkami emerytów, tak, że wkońcu musiano zgromadzenie rozwiązać.

SPENSJONOWANIE GEN. RASZEWSKIEGO. „Kurj. Warsz." dowiaduje się, że dotychczasowy dowódca okr. korp. Nr. 8 (Poznań) gen. dyw. Raszewski, w najbliższych dniach ma być przeniesiony w stan spoczynku. Stanowisko dowódcy korpusu poznańskiego po gen. Raszewskim obejmie zapewne gen. dyw. Dzierżanowski, obecny dowódca 28 dywizji piechoty.

OBRAZY WOJCIECHA KOSSAKA. Dzienniki warszawskie donoszą, że W. Kossak powraca na stałe do Warszawy, aby tam pracować dalej nad zamówionym u niego cyklem z dziejów wojen polskich. Cykl obejmować będzie 12 obrazów, z których pierwszy sięgnie do epoki Piastów, ostatni z najnowszych dziejów, do 1920 r. Dotychczas gotów jest tylko jeden obraz, a mianowicie obrona Woli i śmierć gen. Sowińskiego w r. 1831, znajdujący się obecnie w Muzeum Narodowem. Artysta ma nadzieję, że przez pół roku wykończy co najmniej 4 obrazy z zamierzonego cyklu.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

Z TARGU ŻYWNOŚCIOWEGO I KOLONJALNEGO. Na targach zbożowych zarówno w Warszawie, jak i na prowincji, trwała w dalszym ciągu zwyżka cen. Z Poznania wywieziono sporo zboża za granicę, płacąc za pszenicę 37—39 złotych, żyto 29.50—32 (w poprzednim tygodniu pszenica 36, żyto 26—27), owies 24—25.50, jęczmień browarny 26—28. Za granicą zboże i mąka są jeszcze droższe, niż u nas. Zarówno u nas, jak za granicą, niewielkie obroty w handlu nasionami. Rozmaite gatunki kasz podrożały o 10—15 groszy na 1 kilogramie. Mąka amerykańska z dostawą za miesiąc jest droższa, niż obecnie. W hurtownym targu towarami kolonjalnemi ruch mały. Na kawę mały popyt, z herbaty tylko lepsze gatunki miały trochę lepsze obroty. Za granicą ceny były wyższe przy mocnej tendencji. Podniesiono u nas cenę herbaty w opakowaniu o 1 złoty na 1 kilogramie. Jaj było bardzo dużo. Za wapnowane 100 złotych za skrzynkę, stare 97, świeże lepsze 170—180.

Pieprz jest u nas tańszy, niż za granicą. Ryż miał większy popyt. Lepszych gatunków zabrakło. Średni kosztuje 72 gr., gorszy 52. Kakao było poszukiwane, mimo dużych zapasów. Suszone śliwki kalifornijskie miały za granicą mocną tendencję, u nas słabą. Kilogram 1.20 złotych. Kryształ dworc był mniejszy, wskutek czego cenę poddskoczyła ze 106 na 108. Popyt był bardzo mały. Śledzi są kolosalne zapasy. Gorsze 90—100, lepsze 150—160. Ulików zabrakło.

NOWY CENNIK TYTONIOWY. Począwszy od dnia 1 lutego cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych ulegnie znacznej podwyżce. — Bardziej rozpowszechnione gatunki papierosów kosztować będą za sztukę: Kairo po 10 groszy, Sfinks 8½, Damos 7½, Kalif 7, Ariston i Pani 6, Egipskie, Elite, Madon 5, Ergo, Medjum 4, Fervor, Kadi, Klub, Non plus ultra, Prezydent 3¼, Grand Prix, Sport 3, Cowboy, Damskie, Markiza 2½, Caporal, Orzeł 2, Radjo, Wisła 1¼, Sokół, Wanda 1 grosz.

Tytonie do papierosów za 100 gramów: Kir 7 złotych, Ksanti 6, Najprzedniejszy sułtański 5, Najprzedniejszy macedoński 4, Najprzedniejszy turecki 3 zł. 20 gr., Przedni turecki 2 zł. 40 gr., Średni turecki 2 złote.

Cygara grupy pierwszej za sztukę 1 złoty, grupy drugiej 90 groszy, grupy trzeciej 75 groszy, grupy czwartej 60 groszy, grupy piątej 45 groszy, grupy szóstej 35 groszy, grupy siódmej 30 groszy, grupy ósmej 25 groszy, grupy dziewiątej 20 groszy.

ULGI CELNE DLA TOWARÓW I ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH IMPORTOWANYCH DLA PRZEMYSŁU GARBARSKIEGO mają być w niedługim czasie wprowadzone. Wprowadzenie tych ulg ma na celu ułatwienie przemysłowi garbarskiemu, który wskutek silnej i taniej konkurencji zagranicznej nie jest w stanie jej wytrzymać. Liczne bowiem gatunki skór zagranicznych są znacznie tańsze od wygarbowanych skór surowych, których produkcja wypada zbyt drogo ze względu na wysokie cło artykułów technicznych i chemicznych koniecznych przy garbowaniu. Obniżenie kosztów produkcji musi wpłynąć na potanienie krajowych skór, co przyczyni się do łatwiejszego wchłonięcia ich przez targi wewnętrzne, temsamem powoduje obniżenie importu skór zagranicznych a przeto wpłynie dodatnio na nasz bilans handlowy.

SYTUACJA NA MAŁOPOLSKICH TARGACH SKÓR FATALNA. Handel hurtownemi skórami surowemi zupełnie ustał, a to z powodu ogromnego braku kapitału obrotowego i braku zbytu na surowiec. Garbarnie formalnie nic nie kupują. — Podatki pożerają mały kapitał obrotowy, który się jeszcze u kupców znajduje. Stan jest opłakany. Do niedawnego czasu, bo do 10 stycznia, płacono jeszcze za skóry bydlęce rzeźnikom do 140 zł. za 1 kilogram. Obecnie eksport ustał, pomimo silnej tendencji za granicą. Prowincja naśladuje Kraków i płaci tosame ceny, co w tamtejszej rzeźni, to jest za 1 kilogram od złotych 0.80—1.10, skóry zaś cielęce otrzymują w dalszym ciągu „stare" ceny, ale przy ostrzejszym sortymencie, to jest za 1 kilogram wagi dowożonej 1 a do 50 centów amerykańskich za 1 kilogram. Skóry kozie i końskie, jak wiadomo, od przeszło pół roku wogóle żadnych odbiorców nie mają. Dysproporcja pomiędzy ceną skór kozich a cielęcych jest ogromna już nietylko dlatego, że kupcy płacą na pierwsze od 3 do 3¼ złotego, a za cielęce od 7—10 złotych, a nawet więcej, przy silnej wadze, ale to, że w Niemczech skóry kozie też uważają za najtańsze, otrzymują za takowe 5.22—5.50 marek, zaś w Holandji, Belgji i Szwecji płacą za gorszy towar, bo lżejszy, od 6—65 marek niemieckich za sztukę.

KRYZYS W PRZEMYŚLE WEŁNIANYM W ŁODZI TRWA NADAL. Wprawdzie przyjechali w ubiegłym tygodniu kupcy z Poznania i Pomorza, zakupili jednak tak nieznaczną ilość towarów, że nie wpłynęło to na ożywienie. O transakcjach gotówkowych niema mowy. Sprzedawano towary wyłącznie na weksle i to długoterminowe. Zapotrzebowanie na wyroby sezonowe, konfekcyjne, co jest zbyt słabe do tego towary, zwiększyło się. Lepsze gatunki łódzkich materjałów wełnianych nie cieszą się na miejscu wielkim zbytem, gdyż odbiorcy wolą je sprowadzać z Bielska, uważając, że towar bielski przewyższa znacznie łódzki co do gatunku, a równocześnie przemysłowcy w Bielsku dają znacznie dogodniejsze warunki sprzedaży. Mimo całkowitej stagnacji, ceny materjałów wełnianych wykazują jednak tak ciągłą tendencję zwyżkową z powodu podrożenia surowca. Gabardiny letnie Leonarda sprzedawano po 20 złotych za metr, gabardiny zgierskie 15, ubrania deseniowe Leonarda 18, ubrania deseniowe tańsze 14—15.

INTERWENCJA POLICJI W SPRAWIE NIELEGALNEJ UPRAWY TYTONIU. W celu przeciwdziałania nadużyciom nielegalnej uprawy tytoniu, poleciło ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu się z ministerstwem skarbu wydać zarządzenie wojewodom, aby organy policji w razie zauważenia lub ujawnienia podczas pełnienia służby nielegalnej uprawy tytoniu, zawiadamiały o tem natychmiast właściwe władze skarbowe. W miejscowościach, gdzie władz takich niema, organy policji będą sporządzały protokóły i oddawały sprawę władzom skarbowym.

SPEKULACJA ZBOŻOWA JEDNĄ Z PRZYCZYN ZWYŻKI CEN ZBOŻA. Ostatnio notowana zwyżka cen zboża i niepokój, panujący w sferach młynarskich, które wyczerpały zapasy zboża, a z braku gotówki znacznych rezerw po cenach wysokich przygotowywać nie mogą, tłumaczą po części spekulacją producentów rolnych, którzy oczekują tendencji zwyżkowej. Szczególniej ma to dotyczyć producentów rolnych na Pomorzu, którzy rozpowszechniają wiadomość, że muszą doprowadzić cenę żyta do 41 złotych, a wówczas dopiero wysprzedadzą zapasy.

SYTUACJA NA TARGACH DRZEWNYCH W GDAŃSKU NIECO SIĘ POPRAWIŁA. W dalszym ciągu brak gotówki uniemożliwia większe transakcje ,ale pewna tendencja ku poprawie daje się zauważyć. Zapytania nadchodzą z zagranicy coraz liczniejsze, głównie z Francji i z Belgji, ale również trzymające się dotąd w rezerwie targi angielskie zwracają się z zapytaniami i to nietylko na wywóz do samej Anglji, lecz także do kolonij w Afryce. Popyt głównie na drzewo wyrobione i maszty. Ceny utrzymane. Na skład nie sprowadza się do Gdańska drzewa zupełnie. Na drzewo okągłe w Gdańsku cena od 22—23 sh za metr kubiczny fob. Za drzewo wyrobione, wysortowane prima, żądają w Gdańsku 15—16 funtów za standard. Zagranica oferuje 14 funtów.

OGŁOSZENIE UPADŁOŚCI OLBRZYMIEJ CUKROWNI W LEŚMIERZU. We wtorek bieżącego tygodnia znana i poczytywana za niewzruszalną cukrownia Leśmierz (spółka akcyjna), posiadająca wspaniałe urządzenia i olbrzymie dobra, około 200 włók wynoszące, ogłosiła swoją upadłość. Kuratorem masy upadłości został adwokat Stożkowski. Akcje skoncentrowane były głównie w ręku rodziny Scheiblerów.

Zachwianie się tak potężnej firmy wywołało niezwykle silne wrażenie w sferach rolniczych, przemysłowych i kupieckich, oraz odezwie się głośnem echem za granicą. Sytuacja jest tem ciekawsza i charakterystyczniejsza, że aktywa podobno przewyższają czterokrotnie pasywa, co dowodzi tego, że przyczyna upadłości tkwi w niewypłacalności z powodu braku w państwie środków obrotowych. Wierzyciele są przerażeni ogłoszeniem upadłości i zabiegają około jej zniesienia.

SPOŻYCIE CUKRU W POLSCE JEST MINIMALNE. Ze wszystkich krajów Europy jedynie Bułgarja spożywa mniej cukru od nas. Wzrost spożycia cukru jest zagadnieniem niezwykle ważnem, którego pomyślne rozwiązanie leży zarówno w interesie zdrowia publicznego jak i w interesie państwa, które w postaci akcyzy ciągnie ze spożycia cukru wielkie dochody. Wzrost spożycia zależy przedewszystkiem od 1) obniżenia ceny cukru, oraz 2)zreformowania sposobu jego sprzedaży. Pierwszą sprawę poruszyła Rada spożywców, druga jest w zaniedbaniu. Zarówno spółdzielnie spożywcze, jak i hurtownicy żalą się na trudności kredytowe i manipulacyjne przy nabywaniu cukru.

WZROST WKŁADÓW W INSTYTUCJACH BANKOWYCH W POLSCE powiększa się stale, według statystyki, prowadzonej przez Związek banków w Polsce, obejmujący 42 najpoważniejsze banki wkłady terminowe wynosiły w połowię r. ub. w objętych statystyką bankach 9'4 mil. zł, w lipcu wzrosły do 12 mil. zł, w sierpniu do 16'3 mil. zł, w rześniu do 19'6 mil. zł, w październiku do 21'7 mil. zł i w listopadzie do 23 mil. zł. Równocześnie zwiększają się w bankach rachunki czekowe i wkłady. Sumy wkładów wszelkich typów wzrastają w sposób następujący: w czerwcu wynosiły wkłady 94'2 mil. zł, w lipcu 110 mil. zł, w sierpniu 128 mil. zł, we wrześniu 152 mil. zł, w październiku 178 8 mil. zł, w listopadzie 190'5 mil złotych. Dane na grudzień nie są jeszcze kompletne, jednakże dotychczasowe informacje wskazują, na dalszy zwrot wkładów w bankach, co dowodzi, że wytrącony z równowagi wskutek deprecjacji waluty prąd oszczędnościowy przybiera znowu pożądane formy.

W SPRAWIE CLENIA SAMOCHODÓW, DROBNYCH MASZYNEK I APARATÓW. Centralne władze skarbowe doniosły, że wagon samochodów przybywających o własnej sile należy przy ocleniu ustalać przez ważenie samochodu łącznie z zapasem benzyny, smarów, wody i z zanieczyszczeniem, jakie samochód posiada w chwili zgłoszenia go do odprawy. W sprawie zaś drobnych maszynek i aparatów wyjaśniły, że poz. 167 taryfy celnej przewiduje tylko maszyny i aparaty, używane w celach przemysłowych o minimalnej wadze sztuki 3 kg. i poniżej, nie mające charakteru przemysłowego, a stosowane do użytku domowego, podlegają ocleniu podług materjału, z jakiego są wykonane, i w zależności od stopnia jego obróbki.

BILANS HANDLOWY NIEMIEC wykazuje w listopadzie roku ubiegłego największą nadwyżkę przywozu nad wywozem, jaką kraj ten znał wogóle dotychczas. Bierne saldo niemieckiego handlu zagranicznego wynosi we wspomnianym miesiącu 405 miljonów marek niemieckich, czyli blisko 100 miljonów dolarów. W ciągu 11 miesięcy 1924 roku, ógólna nadwyżka importu nad eksportem stanowiła sumę 2.199 miljardów marek. — Bilans handlowy Niemiec również i przed wojną był bierny, lecz nadwyżka importu stanowiła zaledwie 10% wywozu, podczas gdy w listopadzie roku ubiegłego wyniosła ona 63%, czyli dwie trzecie ogólnego wywozu.

POMYŚLNE KONJUNKTURY NA WYWÓZ NAFTY SOWIECKIEJ. P. Sierebrowskij, który wyjeżdżał za granicę, celem rozpoznania konjunktur dla nafty sowieckiej w Europie wschodniej, stwierdza na łamach „Ekonomiczeskaja Żiżń", że istnieją wszelkie dane dla pomyślnego rozwoju eksportu naftowego sowietów. Możemy obecnie — mówi p. Sierebrowskij — sprzedawać produkty naftowe towarzystwom francuskim i włoskim, wielkie firmy amerykańskie również chętnie pragną nabywać naftę naszą ,aby umocnić swoją politykę naftoką w Europie. Syndykat sowiecki rozsprzedał w roku bieżącym, włącznie z ostatnią transakcją, dokonaną z ministerstwem marynarki we Francji, około 80% ilości, przewidzianej przez plan eksportowy; w ten sposób tylko 20% pozostało sowietom do rozporządzenia do 1 października b. r.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.